

Jakub Szumski

Na marginesie *Człowieka z węgla* Piotra Gajdzińskiego

Piotr Gajdziński, *Gierek. Człowiek z węgla*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2014, ss. 380.

Na początku 2013 r. przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej Leszek Miller zgłosił oryginalną propozycję, aby z okazji stulecia urodzin Edwarda Gierka rok ten poświęcić właśnie jego osobie¹. Pomysł lidera SLD nie został potraktowany poważnie, rok 2013 nie został ogłoszony „rokiem Edwarda Gierka”. Okrągła rocznica spowodowała jednak pojawienie się wielu okolicznościowych publikacji. Taki właśnie charakter miała wydana w formie książkowej relacja Tadeusza Zagoździńskiego, w latach 70. nadwornego fotografa I sekretarza², czy kolejna odsłona rozmów z Adamem Gierkiem³. Ukazały się także publikacje o nieco większym ciężarze gatunkowym⁴.

Na tym tle zdecydowanie wyróżnia się wydana w 2014 r. popularna biografia byłego I sekretarza autorstwa Piotra Gajdzińskiego zatytułowana *Gierek. Człowiek z węgla*. Urodzony w 1964 r. Autor jest z wykształcenia historykiem, zawodowo pracował jako dziennikarz w ogólnopolskiej prasie, ale także jako rzecznik prasowy w sektorze bankowym. Jest autorem kilku różnorodnych tematycznie książek: serii reportaży kryminalnych; przeprowadzonych z osobistościami polityki wywiadów o Leszku Balcerowiczu; popularnej pracy poświęconej społecznej roli plotki; książki o świecie służb specjalnych oraz publicystycznej *Anatomii zbrodni nieukaranej*, apelującej o prawne rozliczenia z epoką komunistycznej

¹ J. Krzyk, *Dlaczego kochamy i nienawidzimy Edwarda Gierka?*, „Gazeta Wyborcza”, 6 I 2013.

² D. Burlński, *Tajemnice PRL. Edward Gierek*, Warszawa 2013.

³ I. Łęczek, *Europejskie klimaty. Rozmowy z profesorem Adamem Gierkiem*, Sosnowiec 2013, s. 125–134.

⁴ *Dekada Gierka. Blaski i cienie*, red. B. Bożyk, Warszawa 2013; Z. Małkowski, *Dekada Gierka. Blaski i cienie*, Włocławek–Bydgoszcz 2013; P. Snoch, *Edward Gierek wobec Górnego Śląska i jego mieszkańców (1957–1970)*, w: *Oni decydowali na Górnym Śląsku w XX wieku*, red. J. Mokrosz, M. Węcki, Katowice–Rybnik 2014, s. 149–162.

dyktatury⁵. Bezpośrednio przed wydaniem biografii Edwarda Gierka Gajdziński napisał książkę o zdolnościach przywódczych Józefa Piłsudskiego⁶. Ten przegląd twórczości pokazuje, że mamy do czynienia z autorem wszechstronnym, który posiada doświadczenia w dziedzinie pisarstwa popularnego dotyczącego najnowszej historii Polski.

Piotr Gajdziński, nie będąc zawodowym historykiem i przystępując do pisania popularnej biografii, siłą rzeczy opierać się musiał na tym, co dotychczas zostało o Gierku napisane. Przeanalizujmy więc typowo biograficzne opracowania. Zacząć należy od tego, że Edward Gierek – przy wielkiej pomocy Janusza Rolickiego – był pierwszym przywódcą PRL, który już w roku 1990 aktywnie zaczął kształtować swój publiczny wizerunek i wpływać na to, jak będzie się o nim pisać i mówić. W latach 1990–1993 na rynku ukazały się: bestsellerowy wywiad *Przerwana dekada*, jego kontynuacja – *Replika* – oraz nieznacznie przepisane wspomnienia zatytułowane *Smak życia*⁷. Prace te na wiele lat ukształtowały aprobatywny sposób patrzenia na dekadę lat 70. i samego „pierwszego”⁸. Moc oddziaływania wspomnień Gierka była ogromna – stworzony wtedy mit lat 70. był dla dużej grupy Polaków ważnym elementem historycznej tożsamości⁹. Doskonale znamy więc stanowisko samego bohatera – a co z krytycznymi opracowaniami? W przeciwieństwie do Bolesława Bieruta, Władysława Gomułki, a nawet Wojciecha Jaruzelskiego – którzy zajmowali najważniejsze w komunistycznym państwie stanowisko przez podobnie długi czas – o Gierku historycy pisali i piszą mało¹⁰. Ciekawy szkic biograficzny na temat naszego bohatera opublikował w 1995 r.

⁵ P. Gajdziński, *Niewinny morderca*, Piła 1990; *idem*, *Balcerowicz na gorąco*, Poznań 1999; *idem*, *Imperium plotki, czyli amerykańskie śniadanie z niemowląt*, Warszawa 2000; *idem*, *Prowokacja. Dyktatorzy, politycy, agenci*, Warszawa 2002, *idem*, *Anatomia zbrodni nieukaranej. Dlaczego nie rozliczyliśmy się z komunistyczną przeszłością?*, Warszawa 2006.

⁶ *Idem*, *Sztuka przywództwa. Piłsudski*, Poznań 2013.

⁷ J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990; *idem*, *Edward Gierek – replika*, Warszawa 1990; E. Gierek, *Smak życia. Pamiętniki*, Warszawa 1993. Do tego samego nurtu należy wydana po latach książka Janusza Rolickiego, *Edward Gierek. Życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002.

⁸ J. Rolicki, *Wańka-wstańka. Z Januszem Rolickim rozmawia Krzysztof Pilawski*, Warszawa 2013, s. 257–283.

⁹ Nostalgia za latami 70. jest zjawiskiem obejmującym całą Europę Środkowo-Wschodnią. Dowodem na to niech będzie zorganizowany w 2012 r. cykl imprez: „Komunizm – la belle époque. Dekada lat siedemdziesiątych XX wieku w europejskich państwach bloku sowieckiego”, obejmujący wystawę, konferencje naukowe oraz przegląd filmów. Oprócz IPN organizatorami przedsięwzięcia były instytucje z Bułgarii, Czech, Rumunii, Słowacji oraz Węgier. Za zwrócenie na to uwagi dziękuję recenzentowi tekstu.

¹⁰ W wydawanej na początku lat 90. przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne popularnej serii „Dzieje PRL” ukazały się biografie Bolesława Bieruta (1994) i Władysława Gomułki (1996) autorstwa odpowiednio Andrzeja Garlickiego i Pawła Machcewicza. Zapytany przeze mnie współredaktor serii Andrzej Paczkowski nie umiał odpowiedzieć, dlaczego nie zdecydowano się wtedy na wydanie biografii Edwarda Gierka.

dziennikarz Jacek Wegner¹¹. W 2014 r. oparty na szerokiej analizie źródeł artykuł biograficzny dotyczący Gierka opublikował Jerzy Eisler¹². Faktem pozostaje, że nie dysponujemy pełną źródłową biografią przywódcy PRL lat 70. – choćby opierającą się tylko na materiałach polskich.

Autor postawił przed sobą trudne zadanie – chcąc nie chcąc głównym źródłem do jego książki musiały być memuary Gierka oraz książka Janusza Rolickiego¹³. Gdzie szukał więc materiału pozwalającego uzupełnić zawarte tam treści? Skromną – biorąc pod uwagę objętość liczącej prawie czterysta stron książki – bibliografię Gajdziński zamieścił na końcu pracy. Autor pominął podstawowe opracowania naukowe opisujące dekadę lat 70. oraz najważniejsze syntezy dziejów Polski po 1945 r.¹⁴ Podstawowym źródłem do pisania popularnej książki były wspomnienia uczestników wydarzeń. Bazował także – co można wywnioskować z lektury pracy – na rozmaitych relacjach ustnych. Rozmawiał m.in. z Józefem Tejchmą, Wojciechem Jaruzelskim, Pawłem Bożykiem. Szkoda, że lista rozmówców nie znalazła się w bibliografii. Gajdziński korzystał też z niektórych materiałów dotyczących Gierka zgromadzonych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej: akt paszportowych¹⁵ oraz z jednego ze zbiorów dokumentów z internowania prominentów siódmej dekady XX w.¹⁶

Książka podzielona jest na dziesięć rozdziałów. Pierwszy – *Epoka napoleońska* – traktować należy jako rodzaj wprowadzenia, w sposób ogólny odnoszący się do lat 70. Kolejne części składają się na następujące po sobie etapy biografii Edwarda Gierka. *Kariera Nikodema Dyźmy* opowiada o jego losach od urodzenia, przez życie na emigracji, powrót do kraju, aż po rok 1956. Rozdział trzeci przedstawia jego rządy na Śląsku jako I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego w Katowicach. Czwarta część pracy – *Gra o tron* – dotyczy Grudnia '70 oraz kulisów objęcia funkcji I sekretarza KC PZPR.

Następne rozdziały to opowieść o najważniejszej z punktu widzenia biografii Gierka dekadzie. Ułożone są one w dość skomplikowany sposób. Rozdział zatytułowany *Orgazm władzy* (określenie przejęte od Józefa Tejchmy) dotyczy najróżniejszych zagadnień – od funkcjonowania Gierka na czele „pogrudniowego”

¹¹ J. Wegner, *Sternicy. Od Nowotki do Rakowskiego*, Warszawa 1995, s. 145–179.

¹² J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 255–311. Tam też znajdziemy kompletny przegląd bibliograficzny dotyczący Edwarda Gierka.

¹³ O zawartych w tych pozycjach kontrowersjach, błędach i przeinaczeniach pisał między innymi Jerzy Eisler (*Siedmiu wspaniałych...*, s. 255–258).

¹⁴ A. Friszke, *Polska Gierka*, Warszawa 1995; *idem*, *Polska – losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005; A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011; P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2006; M. Zaremba, „Bigosowy socjalizm”. *Dekada Gierka*, w: *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003, s. 182–200.

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 1532/469.

¹⁶ AIPN, sygn. 2321/1, 2321/2.

kierownictwa i w najbliższym otoczeniu, przez otaczającą go propagandę sukcesu aż do reakcji na pogarszanie się sytuacji po 1976 r. Wątki, które Gajdziński ominął, przeniesione zostały do *Drugiej Polski*, opisującej politykę gospodarczą. Część dotycząca lat 70. zamykają: rozdział o stosunkach ze Związkiem Radzieckim (w którym znalazły się też fragmenty o innych krajach) oraz próba porównania Gierka z pozostałymi współczesnymi mu przywódcami bloku wschodniego. Losy „Szttygara” – jak Autor za Jarosławem Iwaszkiewiczem lubi nazywać Gierka – w latach 80. i 90., czyli pozbawienie urzędu, rozliczenia z jego epoką, internowanie wraz ze współpracownikami oraz swoisty renesans związany z książką Rolickiego opisane są w dwóch ostatnich rozdziałach (*Widmo szubienicy* i *Życie po życiu*).

Strukturze książki trzeba poświęcić jeszcze nieco uwagi. Zarysowany powyżej układ wydaje się mało czytelny – dotyczy to zwłaszcza rozbitego opisu lat 70. Należy dodatkowo uprzedzić, że nawet te fragmenty książki, które poświęcone są zamkniętym etapom (emigracja, sekretarzowanie w Katowicach) nie są w konsekwentny sposób uporządkowane chronologicznie lub problemowo. *Człowiek z węgla* łączy formę beletrystyczną ze stylem popularnonaukowym – stąd zapewne wiele ryzykownych środków literackich. Przykłady: pierwszy (pod względem chronologii życia bohatera) rozdział rozpoczyna się więc w Belgii w 1939 r. rozważaniami Autora, dlaczego Gierek wiąże się z komunizmem (s. 53–55). Jak się tam znalazł, czytelnik nie dowie się przez kolejnych kilkanaście, pełnych najdrobniejszych detali stron. Sama data urodzenia bohatera – o ile nie liczyć wskazówki na s. 53 – pojawia się dopiero na s. 94, po opisie jego roli w wydarzeniach Marca '68! Cała praca skonstruowana jest w ten sam sposób: aby mocnym akcentem zacząć opis losów Gierka po 1956 r., Gajdziński otwiera je Marcem i wiecem w Katowicach. Tą okrężną drogą – poprzez relacje z Gomułką – przechodzi dopiero do właściwego tematu. Najśluszniesze zatem wydaje się omówić książkę w tradycyjnym porządku chronologii życia bohatera, zastanawiając się, jak Autor opisał kolejne etapy biografii Gierka.

Pierwszym zadaniem każdego biografisty jest próba zarysowania formacji bohatera. Podam kilka przykładowych pytań. Jak wyglądało jego dzieciństwo? Jakie wydarzenia go ukształtowały? Kto wpływał na jego decyzje? Dodatkowo: Do jakiego pokolenia należał? Jak jego życie wpisać można w szerszy kontekst historii? Biografia polityczna powinna od razu zastanawiać się nad formacją polityczno-społeczną: wychowaniem, środowiskiem, które współkształtowało bohatera, jego wartościami, ideałami, autorytetami. Ostatnio wzorowo z takiego zadania wywiązał się biograf Romana Zambrowskiego Mirosław Szumiło¹⁷. Gajdziński czyni to tylko szczerkawo, oferując czytelnikowi urywki opisujące biedę rodzinnego domu (s. 94–95) czy młodość we Francji (s. 59–60) i Belgii (s. 53–57). W dużym stopniu uzasadnione

¹⁷ M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 17–117.

jest to brakiem źródeł i opracowań. Nie można czynić Autorowi z tego zarzutu – polscy historycy nie podejmowali do tej pory prób przebadania pod tym kątem archiwów francuskich i belgijskich, nie są systematycznie opracowane dokumenty komórki PPR w Belgii znajdujące się w Archiwum Akt Nowych. Niedostępne dla badaczy sąteczki personalne Gierka znajdujące się w archiwach moskiewskich¹⁸. Nie wiadomo zresztą, czy takie kwerendy okazałyby się specjalnie owocne.

Nierozpoznanie polityczno-psychologicznej konstrukcji bohatera ma swoje konsekwencje. Autor niefortunnie rozpoczyna książkę rozważaniami, dlaczego Edward Gierek w takim, a nie innym momencie wstąpił do Komunistycznej Partii Belgii. Jako datę akcesu do KPB podaje rok 1939. We własnoręcznych życiorysach – do których Autor miał dostęp – Gierek deklarował w tej sprawie rok 1937¹⁹, w *Przerwanej dekadzie* – 1938²⁰, natomiast w *Smaku życia* – 1939²¹. Wybranie przez Autora ostatniej daty daje asumpt do zdziwienia, że czyni to w momencie, gdy Związek Radziecki rozpoczyna wojenną współpracę z Niemcami Adolfa Hitlera i dokonuje napaści na Polskę – co miało spowodować w ruchu komunistycznym „dezorientację”. Zastanawia się także, dlaczego Gierek nie zaciągnął się do formowanych w 1939 r. jednostek polskich we Francji czy też w 1944 r. do 1. Dywizji Pancerniej Stanisława Maczka. Podaje także liczbę 84 tys. ochotników do Armii Polskiej we Francji (s. 54).

Dziś prawdopodobnie trudno jest nam zrozumieć żyjących w pierwszej połowie XX w. Polaków, u których postaci gen. Władysława Sikorskiego czy gen. Stanisława Maczka nie wywoływały silniejszego bicia serca. Ludzi, którzy nie poczuli się do lojalność wobec władz II RP. Takie osoby jednak istniały i Gierek był jedną z nich. Był w dużym stopniu produktem kryzysowych lat 30. – epoki „ludzi zbędnych”, bezrobotnych i niepotrzebnych, bez większego żalu opuszczających kolejne miejsca zamieszkania. Wzrastał w środowisku ludzi poszukujących nowej, oderwanej od starego świata tożsamości. Znalazł ją w ruchu komunistycznym. Z tego, co wiemy o emigrantach zarobkowych, którzy z nim się wiązali, w małym stopniu żyli oni wydarzeniami w kraju, zachowywali dystans wobec placówek dyplomatycznych II RP. Zaryzykuję nawet stwierdzenie, że dla wielu ważniejsze od hitlerowskiej napaści na Polskę było doświadczenie pomocy udzielanej wojskom republiki w hiszpańskiej wojnie domowej czy „partyjna robota” wykonywana nielegalnie na belgijsko-francuskim pograniczu. Wśród zgłaszających się do Armii Polskiej we Francji w 1939 r. było tylko około tysiąc ochotników znan-

¹⁸ *Idem*, *Rozmowy Edwarda Gierka z dyplomatami sowieckimi w latach 1963–1965 (dokumenty odnalezione w RGASPI)*, „Komunizm” 2 (2013), s. 315–316: http://komunizm.net.pl/wp-content/uploads/2013/18_szumilo.pdf (dostęp: 21 XII 2015).

¹⁹ AIPN, sygn. 1532/469, Edward Gierek, Kwestionariusz paszportowy, Warszawa, 23 XII 1954, k. 13; Własnoręczny życiorys Edwarda Gierka, Warszawa, 23 XII 1954, k. 15.

²⁰ J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 19.

²¹ E. Gierek, *Smak życia. Pamiętniki*, Warszawa 1993, s. 20.

Skaldy i Mozy²². Zbiór archiwalnych relacji działaczy z Francji i Belgii w zespole KC PZPR jest pełen takich historii – ten, kto głębiej chciałby zrozumieć postawę Gierka powinien rozpocząć lekturę od tych właśnie materiałów²³.

Teza rozdziału opisującego najwcześniejszy okres politycznej drogi Gierka – *Kariera Nikodema Dyzmy* – wyłożona została już w samym tytule. Według tej teorii gierkowskie powodzenie składało się ze szczęśliwych zbiegów okoliczności oraz umiejętności znalezienia się w odpowiednim miejscu i czasie. Autor przywołuje hipotezy mówiące o „ręce Wielkiego Brata” – w radykalnej wersji w postaci sowieckich służb – kierującej poczynaniami I sekretarza (s. 256–259), ale nie wypowiada się w tej sprawie w sposób zdecydowany. Na podstawie dzisiejszej wiedzy taka ostrożność jest uzasadniona. Karierę Gierkowi ułatwiał także brak wyraźnych ideologicznych przekonań.

Aby to zobrazować, odwołam się do materiałów z narad belgijskiej komórki PPR, której przyszedł I sekretarz był członkiem. W grudniu 1946 r. dyskutowano na temat krajowej sceny partyjnej. W czasie, gdy represje wobec legalnej opozycji nie miały jeszcze brutalnego charakteru, a Polska Partia Socjalistyczna mogła działać w miarę bez ograniczeń, kilku delegatów ciepło wypowiadało się o Polskim Stronnictwie Ludowym, widząc w nim autentyczną reprezentację polskiej wsi. Także dla Polskiej Partii Socjalistycznej belgijscy Polacy widzieli miejsce na krajowej scenie. Najbardziej bezwzględny był 33-letni Edward Gierek, który usprawiedliwiał ostrą politykę wobec socjalistów: „Do PPS wdarły się elementy WRN i starały się rozbić wszystkie plany dążące do jedności z PPR”²⁴.

Z kolei na kilka dni przed jego wyjazdem do Polski, w lipcu 1948 r. zastanawiano się, jak pozyskać napływające ze zrujnowanych Niemiec do Belgii rzesze Polaków i skłonić ich do powrotu do kraju. Gierek *a priori* zakładał, że nie może być wśród nich osób, które nie będą chciały wracać do Polski z powodów politycznych. „Wiemy, że jest jedynie emigracja zarobkowa, a nie ma uchodźstwa politycznego. Najlepszym tego dowodem jest powrót do kraju w 85% właśnie tych uchodźców. D.P.²⁵ nie zrywają z Polską, oni powoli wszyscy wrócą, prócz oczywiście wyjątków, którzy są na żołdzie reakcji”²⁶. Także w innych

²² I. Goddeeris, *Polonia belgijska w pierwszych latach po II wojnie światowej*, tłum. A. Lucima, I. Goddeeris, Warszawa 2005, s. 35.

²³ J. Szumski, *Między stabilizacją a radykalizmem. Polska emigracja górnicza w Belgii*, „*Neerlandica Wratislaviensia*” (w druku).

²⁴ AAN KC PZPR, sygn. 295/XX-19, Protokół Konferencji Obwodowej PPR, Bruksela, 20 XII 1946, k. 1.

²⁵ D.P. – *displaced persons*, tzw. dipisi, wysiedleńcy, osoby wywiezione do III Rzeszy i innych krajów okupowanych na roboty przymusowe, uwolnione z obozów koncentracyjnych, które w 1945 r. wciąż przebywały na terytorium Niemiec; S. Żerko, *Ilustrowany leksykon II wojny światowej*, Poznań 2004, s. 130.

²⁶ AAN KC PZPR, sygn. 295/XX-22, Protokół z posiedzenia Plenum Rady Narodowej Polaków w Belgii, 18 VII 1948, k. 6.

wypowiedziach zaskakują uproszczenia; patrzenie na świat w kategoriach postępu i reakcji, (ludowej) demokracji i wrogiego mu imperializmu. W wypowiedziach politycznych Gierka z tamtego czasu brak otwartości, wpływu osobistych przemyśleń i doświadczeń.

Gajdziński zarysowując krajową już karierę Gierka, czyni to w sposób nieodbiegający od schematu. Za kluczowe wydarzenie uznaje uśmierzenie przez niego strajku w Kopalni „Kazimierz-Juliusz” w Sosnowcu. To ten epizod – znany nam właściwie tylko z relacji samego zainteresowanego – miał spowodować awans najpierw do Komitetu Wojewódzkiego w Katowicach, a potem do Wydziału Przemysłu Ciężkiego Komitetu Centralnego. Znów z braku źródeł zamiast opisu losów Gierka muszą nam wystarczyć przypuszczenia, czy uczestniczył on w opisanych przez Józefa Świątłę wystawnych przyjęciach organizowanych przez Bolesława Bieruta (s. 72–75).

Dochodząc do czerwca 1956 r., musimy zmierzyć się z faktem, iż Gierek, choć na własne oczy widział, co działo się 28 czerwca w Poznaniu, firmował zakłamywany partyjny raport przypisujący winę za śmierć robotników wykorzystującej ich niezadowolone „reakcji” (s. 85). Taką postawę, charakterystyczną dla partyjno-politycznego rozumienia historii, możemy zresztą zaobserwować u Gierka w przypadku innych „polskich miesięcy” czy konfliktowych sytuacji w partii. Zauważmy: nie wiadomo nam nic o tym, aby kiedykolwiek – chociażby z racji przeszłości na Zachodzie – stawał w obronie dąbrowszczaków, komunistycznych „Francuzów” czy innych grup prześladowanych w czasach stalinowskich. Sytuacja powtórzyła się w Marcu 1968 – Gierek poparł antysemicką kampanię z konformizmu, ale także dlatego, że nie widział żadnego powodu, aby solidaryzować się z atakowanymi działaczami PZPR czy protestującymi studentami. Z zasymilowanymi żydowskimi komunistami i walczącymi o reformę socjalizmu rewizjonistami nie łączyła go żadna wspólnota doświadczeń (s. 48–53).

Z opisu lat, w których Edward Gierek kierował organizacją partyjną w Katowicach wyłania się przede wszystkim obraz stabilizacji. Przyszły „pierwszy” umiał rozładowywać społeczne i polityczne konflikty. Zależało mu przede wszystkim na doraźnym poprawianiu warunków życia mieszkańców, zwłaszcza strategicznych grup, których poparcie decydowało o politycznej pozycji Śląska. Z opisu Gajdzińskiego można odnieść wrażenie, że autentycznie odnalazł się w roli „gospodarza Śląska i Zagłębia”, a zapal modernizacyjny przekładał się na realne efekty. Autor umie oddać koloryt działania triumwiratu Edward Gierek – Jerzy Ziętek – Zdzisław Grudzień. Przeczytamy więc o „partyzanckich” metodach pozyskiwania środków na inwestycje, omijaniu administracyjnych ograniczeń (także finansowych), załatwianiu pożądaných inwestycji za pomocą rozmaitych forteli. To prawdopodobnie z tych czasów Gierek wyniósł praktykę rządzenia, w której liczyło się osobiste pilnowanie kilku priorytetowych spraw, bez zwracania uwagi na szeroką perspektywę.

Autor, opierając się na wydanych opracowaniach i wspomnieniach, wiernie oddaje to, co działo się w życiu Gierka między 12 a 20 grudnia 1970 r. Opisuje rozgrywki wokół tracącego władzę Gomułki, dzięki komu i w jaki sposób Gierek został I sekretarzem. Trzeba cieszyć się dodatkowo, że oprócz telewizyjnego przemówienia z 20 grudnia do kanonu opisu „pogrudniowej” polityki weszło też styczniowe spotkanie nowego I sekretarza ze strajkującymi robotnikami w Szczecinie (s. 146–149).

Dekadę Gierka u Gajdzińskiego oglądamy z trzech, a właściwie z czterech perspektyw. Pierwsza zaprezentowana jest w otwierającym książkę rozdziale *Epoka napoleońska*. Rozbity jest on na dwie części w podobny sposób, jak myśli się często o samym dziesięcioleciu. Pierwsza jest optymistyczna i kolorowa. Dowiedzieć się możemy – jak mówi cytowany Józef Tejchma – o „walce o coca-colę” (s. 15), czyli o uruchomienie produkcji amerykańskiego napoju w PRL; o obyczajowym rozluźnieniu, wypoczynku i rozrywce. Autor przypomina sukcesy sportowców i atmosferę modernizującego i otwierającego się na świat kraju. Druga część ujawnia brzydsze oblicze „przerwanej dekady” – obserwowaną na co dzień demoralizację społeczną, rozrost przywilejów partyjnej elity, początek braków towarów w sklepach.

Zwróć uwagę na dwa zawarte tam fragmenty. Autor prezentując przemiany obyczajowości wśród elit władzy, pisze, że „starzy działacze PZPR, którzy partyjne ostrogi zdobywali w okresie stalinizmu, nie bardzo potrafili zaakceptować [...] bardziej bezpośredniego stylu bycia członków nowej ekipy w przestrzeni publicznej” (s. 9). Sugeruje w ten sposób, że rządząca w latach Gierka ekipa nie miała nic wspólnego ze stalinizmem. Problem w tym, że to właśnie w latach 70. do władzy doszło – ukształtowane w latach 1948–1956 – pokolenie „zetempowskie”, którego przedstawiciele urodzili się między 1927 a 1939 r. Należeli do niego między innymi: Jan Szydlak (1925), Kazimierz Barcikowski (1927), Edward Babiuch (1927), Zdzisław Żandarowski (1929), Jerzy Łukaszewicz (1931), Stefan Olszowski (1931), Stanisław Kania (1927) i wielu innych. Ich polityczne wychowanie „za Bieruta” miało wielorakie konsekwencje. Pretensje mogli mieć do nich co najwyżej starsi działacze – by trzymać się tej nomenklatury – „kapepowscy” i „pepeerowscy”²⁷.

Wspominając o telewizji pod rządami Macieja Szczepańskiego, Gajdziński pisze, że oprócz opiewania politycznych i gospodarczych sukcesów PRL, widzowie codziennie dowiadywali się „o porażkach i kryzysach chylącego się ku upadkowi kapitalizmu” (s. 20). Było wręcz przeciwnie. Obraz Stanów Zjednoczonych i krajów Europy Zachodniej był bardzo wyważony – międzynarodowy klimat *détente* nie sprzyjał propagandowej konfrontacji. Na dawanie USA medialnej taryfy ulgowej

²⁷ M. Szumiło, *Elita władzy w Polsce 1944–1989. Studium socjologiczne*, w: *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011, s. 159.

narzekał nawet Mieczysław Rakowski. Gdy światowe media ekscytowały się aferą Watergate, redaktor naczelny „Polityki” zanotował: „Komunistom nadarzyła się nieprawdopodobna wręcz okazja do demaskowania tej wspaniałej demokracji amerykańskiej. Okazuje się, że wcale nie. O *Watergate* nie wolno u nas pisać, nie wolno pisać ani jednego słowa”. Od razu prawidłowo odczytał stojące za taką decyzją przesłanki: „władze ZSRR (a nasze za nimi) obawiają się, że odejście Nixona obaliłoby podstawowe zasady polityki odprężeniowej”²⁸.

Spojrzenie drugie zaprezentowane jest w rozdziale *Orgazm władzy*. Pokazuje nam ono Gierka u sterów państwa – naznaczonego „ślaskimi” zwyczajami, nieumiejącego planować i egzekwować poleceń od przełożonych. Wyłania się obraz człowieka nieprzygotowanego do pełnionej funkcji, żyjącego – co podkreśla Autor – w świecie iluzji, utrzymywanego w przekonaniu o własnej wielkości przez usłużnych współpracowników. Gajdziński ilustruje to wieloma ciekawymi cytatami.

Co prawda Autor przytacza wypowiedzi świadczące o fascynacji Gierkiem bardziej krytycznie nastawionych członków elity władzy, jak np. Mieczysława Rakowskiego, ale chyba niewystarczająco pokazuje, że czarowi lat 70. poddało się praktycznie całe społeczeństwo (s. 172). Propaganda sukcesu, podkreślająca gospodarcze, polityczne i kulturalne osiągnięcia państwa odpowiadała na podstawowe potrzeby, jest ona zresztą jedną ze skuteczniejszych metod legitymizacji władzy. Przekaz płynący z mediów miał – by zacytować ówczesne instrukcje – „budzić optymizm, dawać satysfakcję ludziom rzetelnej pracy, umacniać poczucie dumy narodowej, dumy z efektów pracy całego narodu dających Polsce znaczące miejsce wśród uprzemysłowionych państw świata”. Ekipa Gierka po latach zastoju musiała wskazać społeczeństwu cel, otworzyć perspektywę, wytłumaczyć, dlaczego właściwie ma „lepiej i wydajniej pracować” i powstrzymać się od strajków²⁹.

Przewodnikami po gierkowskim „orgazmie władzy” są dla Gajdzińskiego przede wszystkim Zdzisław Rurarz, Józef Tejchma (jako autor wspomnień i relacji ustnej) oraz Paweł Bożyk. Często też cytuje on wspomnienia Franciszka Szlachcica. Dobrze, że Autor podkreśla, jak ważną osobą w otoczeniu Gierka był Stanisław Kania – znajduje to potwierdzenie w materiałach z kancelarii I sekretarza³⁰. Dużo miejsca poświęca na rozgrywki wewnątrz elity władzy, podając na ten temat wiele anegdot. Zaznacza, że od tego 1976 r. Gierek zainteresowany jest już tylko przetrwaniem, traci resztki autorytetu i nie ma żadnych szans na zmierzenie się z kryzysem 1980 r. (s. 200).

Błędem merytorycznym jest podana przez Gajdzińskiego liczba 100 tys. funkcjonariuszy aparatu PZPR, którzy mieli być zwolnieni z pracy w 1971 r. (s. 167).

²⁸ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1972–1975*, Warszawa 2002, s. 161 (wpis z 24 IX 1973).

²⁹ M. Zaremba, *Propaganda sukcesu. Dekada Gierka*, w: *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. P. Semków, Warszawa 2004, s. 24, 28–29.

³⁰ AAN, KC PZPR XIA/932, Notatnik czynności Edwarda Gierka, 1 X 1973 – 31 X 1975, Warszawa, k. 1–141.

PZPR nigdy nie zatrudniała tylu etatowych pracowników. Daje to fałszywy obraz zmian, jakie zaszły w partii po 1970 r. Nie mieliśmy bowiem do czynienia z wielką czystką personalną. Odbyła się ona faktycznie dwa lata wcześniej, w 1968 r., a ludzie, którzy wyszli z niej cało, połączeni byli więzami wzajemnego interesu i lojalności przekraczającymi zobowiązania wobec Gomułki. Zmiany objęły najwyższy szczebel partii: usunięci z KC zostali Władysław Gomułka, Zenon Kliszko, Bolesław Jaszczuk, szczeciński sekretarz Antoni Walaszek, Ignacy Loga-Sowiński, a po pewnym czasie Stanisław Kociołek, który *notabene* został ambasadorem w Belgii³¹.

Problemy gospodarcze Gajdziński prezentuje w rozdziale *Druga Polska*. Składa się na niego okraszona wieloma anegdotami opowieść o absurdach gierkowskiej polityki gospodarczej. W części teoretycznej oparta jest głównie na tezach Waldemara Kuczyńskiego. Autor wystawia latom 70. surową ocenę, powołując się przy tym na dane makroekonomiczne – w wielu fragmentach dają się także odczuć zainteresowania Autora zarządzaniem i ekonomią. Na koniec za jednym z portali internetowych przedrukowuje porównanie stosunku średniej płacy do cen podstawowych towarów między latami 1973 a 2013. Porównanie to wypada oczywiście korzystniej dla początku XXI w.: Polak za swoją pensję kupić może więcej szynki, kawy, czekolady... Czy jednak mówi nam to wiele o tamtych czasach? Zdaje się, że prawdziwy obraz dekady ukazałoby porównanie siły nabywczej polskich pensji pomiędzy latami 60. a 70. (s. 244–246).

Nie dezawuuując oceny Gajdzińskiego, trzeba dodać, że ważnym elementem całej sytuacji było pojawienie się na rynku urodzonego już po wojnie pokolenia Polaków. Aspiracje materialne „komunistycznych konsumentów” znacznie wykraczały poza zaspokojenie podstawowych potrzeb i zapewnienie sobie skromnego życia³². Gierek realizował jedno z najważniejszych marzeń Polaków, którym było (choćby tylko pozorne) zbliżenie się do Zachodu: wyglądem sklepów, obecnością światowych marek, stylem życia. „Przekupywanie społeczeństwa” – co opisał ostatnio Tomasz Kizwalter – było uniwersalną metodą sprawowania władzy w powojennej Europie³³.

Droga na skróty do nowoczesności nie powiodła się. Pomimo wielkich inwestycji, studyjnych wizyt inżynierów i kierowników przyglądających się zachodnim metodom produkcji i zarządzania, system pozostał w zasadzie bez zmian. Dominacja perspektywy produkcyjnej, bez uwzględniania potrzeb odbiorcy (konsumenta) nie pozwalała włączyć Polski w międzynarodowy system wymiany gospodarczej na zasadach partnerskich, co było warunkiem koniecznym powodzenia gierkowskiego eksperymentu. Piotr Gajdziński słusznie nie powtarza obiegowego mitu

³¹ A. Friszke, *op. cit.*, s. 18–20.

³² B. Porter-Szűcs, *Poland in the Modern World. Beyond Martyrdom*, New York 2014, s. 274–281.

³³ T. Kizwalter, *W stronę równości*, Kraków 2014, s. 177.

o „dobrej” pierwszej połowie dekady i „złej” połowie drugiej. Na poziomie planowania i makroekonomii wielce się od siebie nie różniły.

Dokonanie jakościowej zmiany uniemożliwiały międzynarodowe zależności PRL. Przygotowując polską delegację do sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w 1974 r., wielokrotnie cytowany przez Gajdzińskiego Paweł Bożyk zwracał uwagę na niekorzystną sytuację w skali globalnej. Blok sowiecki zdecydowanie nie nadążał za Zachodem: dynamika wzrostu dochodu narodowego obniżała się w prawie wszystkich krajach RWPG, przy wzroście w krajach kapitalistycznych. Zwiększało się uzależnienie od technologii i towarów z importu. Nie udawało się zdynamizować kooperacji gospodarczej wewnątrz bloku. Było to jednym z postulatów negocjacyjnych PRL, gdyż mogło odciążyć kurczące się zasoby dewizowe³⁴. Na ten problem – oczywiście z sowieckiej perspektywy – podczas rozmowy z Gierkiem zwracał uwagę Leonid Breżniew. „Niestety Edwardzie – dzielił się swoimi przemyśleniami – daleko nam do pełnego wykorzystania rezerw naszej socjalistycznej kooperacji. Ty przecież sam wiesz, że planiści czasami spieszą się z wstępowaniem w partnerstwo z firmami zachodnimi, nie rozważywszy najpierw wszystkich możliwości w ramach naszej wspólnoty”³⁵.

Rozdziały *Starszy Brat* i *Towarzysze* dotyczą relacji gierkowskiej PRL ze Związkiem Radzieckim i krajami „demokracji ludowej”. W pierwszym Gajdziński stara się balansować między dwiema skrajnymi opiniami na temat wschodniej polityki I sekretarza. Według pierwszej był on tym, który uniezależnił Polskę od Sowietów, wiążąc ją z Zachodem; według drugiej było wprost przeciwnie – nigdy wcześniej PRL nie była tak gospodarczo i politycznie uzależniona od Moskwy. Adwokaci drugiego sposobu myślenia mają wiele argumentów: poprawki do konstytucji z 1976 r., szerokopasmowa linia kolejowa prowadząca do Związku Radzieckiego, serwilistyczne gesty z przyznaniem Leonidowi Breżniewowi Orderu *Virtuti Militari* na czele. obrońcy I sekretarza mogą wskazywać na dostęp do produktów zachodniej kultury (także popularnej), ułatwienia w wyjazdach zagranicznych, powiązanie państwowych przedsiębiorstw z zachodnimi kooperantami. Są też elementy, które wymykają się opisowi: Polacy w latach 70. przez chwilę czuli się jakby znajdowali się bliżej wyobrazonego Zachodu niż na przykład mieszkańcy NRD. Autor nie zajmuje tu wyraźnego stanowiska, ograniczając się do opisu kontaktów na linii Gierek–Breżniew. Natomiast rozdział *Towarzysze* wydaje się zbędny. Jest próbą porównania Gierka do innych przywódców komunistycznych, ale tej funkcji nie spełnia, ograniczając się do zreferowania podstawowych informacji biograficznych o Leonidzie Breżniewie, Todorze Żiwkowie, Jánosie Kádárze i innych.

³⁴ AAN, KC PZPR, sygn. XIA/336, Uwagi do materiałów na XXVIII Sesję Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, Warszawa, 2 VI 1974, k. 33–39.

³⁵ *Ibidem*, sygn. XIA/594, L. Breżniew, Notatka do rozmowy z E. Gierkiem, bd. [1979], k. 4.

Dwa ostatnie rozdziały książki poświęcone są schyłkowi życia Edwarda Gierka. *Widmo szubienicy* w sposób ciekawy sygnalizuje, na podstawie dokumentów z archiwum IPN i wspomnień, nieopisany dotychczas proces rozliczeń z Gierkiem oraz jego internowanie. Przeanalizowawszy skromne materiały, Piotr Gajdziński dobrze odczytał ówczesną sytuację i rozpoznał podstawowych aktorów wydarzeń: szukające nowej legitymizacji ekipy Stanisława Kani i Wojciecha Jaruzelskiego, kierowaną przez Mieczysława Moczara Najwyższą Izbę Kontroli, uwolnioną od lat konformizmu prasę. Aby odtworzyć całość atmosfery tych lat, należałoby uwzględnić także fakt, że wszystko to działo się w okresie rewolucji „Solidarności”, a zbuntowane społeczeństwo domagało się ustalenia, kto jest odpowiedzialny za kryzys gospodarczy³⁶.

Życie po życiu, próbujące zmierzyć się z fenomenem popularności Gierka w III RP, rozczarowuje. Autor stara się uchwycić jego przyczyny, takie jak naturalna nostalgia całego pokolenia Polaków za czasami młodości, ale w końcu raczej czytelnika konstatacją, że „kochamy lata siedemdziesiąte przede wszystkim za to, że były” (s. 362). Kontrowersje budzić może wielokrotne powoływanie się przez Autora na cytaty z forów internetowych, co miało pokazać, jak nadal silne emocje występują w sporach o dekadę Gierka (s. 335–366). W samym powoływaniu się na wypowiedzi internautów nie ma niczego złego. Kilka lat temu w pouczającym przyczynku źródłem tym posłużył się Jerzy Kochanowski, zwracając uwagę na funkcjonowanie historycznych pojęć w internetowym obiegu³⁷. U Gajdzińskiego problemem jest raczej nadmierne powtarzanie tego zabiegu, które nie wnosi do treści niczego nowego.

Nie zdecyduję się w tym miejscu na wymienienie wszystkich błędów i potknięć, które zdarzyły się Autorowi. Nie jest ich dużo, wiele z nich ma charakter edytorski i przy skrupulatniejszej korekcie na pewno mogłyby zostać wyeliminowane. Chodzi tu zwłaszcza o poprzekręcane imiona i nazwiska oraz nazwy stanowisk administracyjnych i partyjnych. Także większość przedstawionych powyżej uwag sprawiać może wrażenie adresowanych do zawodowego historyka, a nie do dziennikarza popularyzatora. Książka nie ma ambicji, aby być źródłem wiedzy o Gierku i jego epoce. Jeden z recenzentów napisał o pracy Gajdzińskiego, że „nie jest ani potępiająca, ani gloryfikująca, układa się za to w obiektywną narrację o karierze, która nie byłaby możliwa w innych warunkach politycznych”³⁸. Zgadzam się z tą opinią, nie można bowiem pracy Gajdzińskiego zarzucić stronniczości w przedstawianiu epoki czy swojego bohatera.

³⁶ J. Szumski, *Rozliczenia z ekipą Edwarda Gierka. Przyczynek do zrozumienia zjawiska*, w: *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2014. Referaty*, red. M. Hańderek, Ł. Kamiński, Warszawa 2015, s. 51–61.

³⁷ J. Kochanowski, *Co ma folk do dojczy?*, w: *idem, O jaką wojnę walczyliśmy? Teksty z lat 1984–2013*, Gdańsk–Zakrzewo 2013, s. 206–211.

³⁸ P. Kofta, *Ulubiony górnik Polaków. „Człowiek z węgla”*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 14 I 2015.

Bardzo pozytywną opinię wystawił książce Antoni Dudek – uznał także, że zamiast łatwego ataku na Gierka, książka jest raczej „oskarżeniem systemu, w którego ramach sympatyczny, ale w sumie dość prymitywny górnik mógł stanąć na czele Polski”³⁹. To chyba udało się Autorowi najlepiej: pokazał chory system, w którym nawet najlepsze pomysły nie mogły być zrealizowane. Autor oczywiście nie wyczerpał tematu, popełnił błędy, ale w popularny sposób podsumował stan badań, dając tym samym zawodowym historykom dalsze pole do popisu.

³⁹ A. Dudek, *Gierek wiecznie żywy*, „W Sieci Historii”, 2015, nr 1.